

**Mieczysław Tomala, *Niemcy – moja pasja***

Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010,  
ss. 247

Wśród historyków, politologów i badaczy współczesnych stosunków międzynarodowych, nie mówiąc już o niemcoznawcach w Polsce, RFN i w ogóle w Europie, profesor Mieczysław Tomala jest znany jak mało kto i nie wymaga rekomendacji żadna z jego licznych publikacji naukowych, które w zdecydowanej większości są poświęcone tzw. problemowi niemieckiemu, dziejom powojennych Niemiec i stosunkom polsko-niemieckim, których był aktywnym uczestnikiem. Dzięki nim i posiadanej wiedzy Mieczysław Tomala – moim zdaniem – zasłużył sobie na miano czołowego polskiego niemcoznawcy i wybitnego specjalisty z zakresu problematyki polsko-niemieckiej. Jest niezwykle pracowity i konsekwentny w głoszonych tezach i podejmowanych wysiłkach. Od dwudziestu pięciu lat, tj. od 1986 roku do dziś, jest redaktorem naukowym znakomitego czasopisma „Zeszyty Niemcoznawcze”, na łamach którego publikują nie tylko wybitni uczeni z Polski, RFN i całej Europy, ale również czołowi politycy. Cieszę się niezmiernie, że profesor Mieczysław Tomala kilka lat temu zaprosił mnie do składu Rady Redakcyjnej tego wielce zasłużonego dla studiów niemcoznawczych periodyku naukowego. Była to dla mnie swoista nobilitacja i zarazem wyzwanie, aby iść w ślady mojego naukowego Mentora i Mistrza, któremu wiele zawdzięczam. Mieczysław Tomala jest znakomitym uczonym i skromnym człowiekiem. Nic więc dziwnego, że cieszy się ogromnym szacunkiem i uznaniem środowisk naukowych w Polsce i w Niemczech. Za wybitne osiągnięcia w pracy naukowej i działalność na rzecz pojed-

nania polsko-niemieckiego, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski w 2001 roku odznaczył profesora Mieczysława Tomalę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a prezydent Republiki Federalnej Niemiec Johannes Rau – Wielkim Krzyżem Zasługi Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec.

Profesora Mieczysława Tomalę odróżnia od wielu innych, także znakomitych niemcoznawców to, że nie tylko bada stosunki polsko-niemieckie w aspekcie teoretycznym i na podstawie dokumentów i literatury przedmiotu, ale również zna je z autopsji, brał bowiem w nich aktywny udział, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku jako polski dyplomata, radca Ambasady PRL w Berlinie i Hadze, a także jako ekspert i tłumacz rządowy, który towarzyszył polskim przywódcom w rozmowach z przywódcami niemieckimi, zarówno RFN, jak i NRD. Co więcej, urodzony w Łodzi, od dziecka miał żywy kontakt z Niemcami tam mieszkającymi i uczęszczał do niemieckiego gimnazjum, poznając historię i kulturę Niemiec oraz ucząc się języka niemieckiego, który ułatwiał mu egzystencję wśród Niemców i z Niemcami przed wojną, w czasie II wojny światowej i po wojnie. Niemcy stały się nie tylko obiektem zainteresowań naukowych Mieczysława Tomali, ale także jego pasją i miłością – w przenośni i dosłownie. Dzięki temu spełniło się też jego największe marzenie, jakim była wielka miłość i ożenek z niemiecką dziewczyną o imieniu Karin, studentką Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie, dziś wybitną profesorką sinologii i wierną towarzyszką życia.

W recenzowanej książce Tomala podkreśla, że: „Posiadanie u boku wiernej towarzyszki życia, jaką była i jest nadal moja żona Karin, Niemka, było dla mnie, Polaka, nie tylko podporą i pomocą w wielu trudnych sytuacjach życiowych, ale dynamicznym impulsem w moim działaniu, dodawało mi zawsze otuchy, kiedy rozczarowanie paraliżowało mnie. Jej zawdzięczam, iż mogłem mieć spełnione życie, i to nie zawsze lekkie” (s. 236).

W podobnym duchu i słowach pełnych uwielbienia, profesor Tomala składa hołd swojej małżonce na łamach prezentowanej książki jeszcze wiele razy. Jest to więc książka wyjątkowa, wręcz osobista, coś w rodzaju wspomnień, pamiętnika autora, który przez pryzmat własnych do-

znań i doświadczeń, w tym bardzo osobistych przeżyć, stara się pokazać ewolucję i zmiany, jakie nastąpiły w stosunkach polsko-niemieckich, od wrogości do współpracy i pojednania. Praca ta pokazuje zarazem istotny wkład autora do procesu zbliżenia, normalizacji i współpracy między Polską i Niemcami, między Polakami a Niemcami. Profesor Mieczysław Tomala dedykuje ją „tym wszystkim – w Polsce i w Niemczech, – którym leży na sercu pojednanie polsko-niemieckie” (s. 6). Myślę, że takich osób w Polsce i Niemczech jest już bardzo dużo i będzie ich wraz z upływem czasu coraz więcej. Coraz więcej będzie też przyjaźni i małżeństw polsko-niemieckich i to nie tylko na polsko-niemieckim pograniczu. Na Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie dziś studiuje już – jak mi powiedziano tam w sierpniu 2011 roku – ponad pięć tysięcy studentek i studentów z Polski. Nie ma *de facto* w RFN uczelni, na której nie byłoby studentów z Polski. Coraz więcej też studentów z RFN studiuje w Polsce.

Niniejsza publikacja, choć nie jest kolejną *sensu stricte* rozprawą naukową Mieczysława Tomali, to jednak, a może tym bardziej, zasługuje na uwagę i lekturę nie tylko specjalistów, niemcoznawców, ale także historyków, socjologów i politologów. Powinni też do niej zajrzeć publicyści i politycy, a także dyplomaci i studenci różnych kierunków studiów. Jest bowiem – jak już pisałem – pod wieloma względami wyjątkowa. Zawiera też wiele ciekawych danych i informacji o charakterze naukowym, które trudno znaleźć w dziełach *par excellence* naukowych. Stanowi zatem ich znakomite uzupełnienie, a zarazem sama w sobie jest dokumentem historycznym, specyficznym źródłem wiedzy o relacjach polsko-niemieckich w przeszłości i dziś. Pokazuje również, że człowiek mimo doznanych krzywd – jeśli bardzo chce – może łatwo o nich zapomnieć, a co więcej – wybaczyć i kochać tych, którzy go zranili albo uważani byli za wroga. Uczy, jak wielką rolę w życiu człowieka odgrywa motywacja i pasja. Taką pasją dla Mieczysława Tomali były i są Niemcy, ich kultura, historia i ludzie.

„Ta praca – pisze autor – którą obecnie przedstawiam czytelnikowi, jest też w pewnym sensie owocem wieloletnich moich prac i refleksji. W niej spotykają się jednak również moje uczucia, jakie miałem i nadal posiadam wobec Niemiec i Niemców, które moje wieloletnie

zajmowanie się tymi sprawami przekształciły w pasję. Wychowanie w domu, wiele znajomości i przyjaźni wśród Niemców, jakie towarzyszą mi do dzisiaj, spowodowały, iż obce było mi zawsze uczucie nienawiści wobec Niemców. Jest też rzeczą zrozumiałą, iż w tym odczuciu byłem codziennie wzmacniany przez wielką miłość ze strony tej mądrej dziewczyny niemieckiej, która odważyła się przyjechać do mnie, do Polski, już wtedy, kiedy to przekroczenie granicy nie było przecież czymś naturalnym. Wojna i zbrodnie, jakich Polska doznała od nazistowskich Niemiec, nie były w stanie oderwać mnie od zainteresowania kulturą niemiecką i Niemcami” (s. 11).

W pewnym sensie recenzowana praca stanowi przegląd i podsumowanie aktywnej działalności naukowej i dyplomatycznej Mieczysława Tomali, których przedmiotem były relacje polsko-niemieckie, a celem pojednanie i rozwój dobrosąsiedzkich stosunków między Polską i Niemcami. Cele te udało się osiągnąć i dziś stosunki polsko-niemieckie można ocenić jako normalne, bez animozji terytorialnych czy granicznych. *De facto* nie ma już granicy i szlabanów granicznych między naszymi państwami; niepotrzebne też są wize i paszporty, abyśmy mogli się odwiedzać, uczyć, studiować czy pracować. Granice polsko-niemieckie, o które kiedyś toczono wojny, które tak nas dzieliły, dzisiaj łączą Polaków i Niemców, którzy chcą żyć w zjednoczonej i pokojowej Europie. Jesteśmy członkami NATO i Unii Europejskiej, jesteśmy sojusznikami i partnerami w jednoczącej się Europie. Co więcej, jesteśmy dobrymi sąsiadami, żyjemy w zgodzie i pamiętając o przeszłości, do której nie chcemy i nie możemy wrócić, patrzymy z optymizmem w przyszłość. Jak słusznie bowiem pisze Mieczysław Tomala: „Należy żyć w zgodzie z sąsiadem, gdyż nie ma nic gorszego niż zły sąsiad. To jednak wcale nie musi oznaczać, iż należy być wobec sąsiada uległym” (s. 11).

Nadzieją napawa również fakt, jak w konkluzji recenzowanej książki pisze jej autor, że u progu drugiej dekady XXI wieku „większość Polaków, która jeszcze 20 lat temu w zachodnim sąsiedzie widziała zagrożenie, takiego poczucia już nie posiada. Polska i Niemcy przeszły wielką przemianę, także Niemcy i Polacy, którzy w końcu pragną w swoich duszach pokoju ze swoimi sąsiadami. Stało się to możliwym dzięki temu, iż czas leczy rany, ale i przede wszystkim, dlatego, iż w niepodle-

głej Polsce usunięto ideologiczne konfrontacje a jednoczące się Niemcy były pośrednio zmuszone przez Aliantów do prawnomiędzynarodowego uznania polsko-niemieckiej granicy, co z pewnością w roku 1990 nie było już tak bolesne jak to miało miejsce jeszcze w roku 1970, kiedy RFN, już 25 lat po kapitulacji Niemiec, uważała, iż nastął czas na potwierdzenie tej granicy” (s. 235).

O pozytywnych aspektach, zwłaszcza merytorycznych omawianej książki, jej wartościach poznawczych, edukacyjnych i źródłowych można by pisać jeszcze wiele, ale tu nie ma takiej potrzeby, gdyż tak jak wszystkie dotychczasowe publikacje profesora Mieczysława Tomali, również i ta z pewnością zostanie dostrzeżona na półkach księgarskich. Znajdzie wielu czytelników, którzy z wielką uwagą, wręcz pasją, przeczytają ją od pierwszej do ostatniej strony.

*Józef M. Fiszer*